

Sygn. akt: II AKa 62/19

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 maja 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Mirosław Ziaja (spr.)
Sędziowie	SSA Barbara Suchowska SSO del. Adam Chmielnicki SSA Iwona Hyla SSA Piotr Pośpiech
Protokolant	Agnieszka Przewoźnik

przy udziale Prokuratora Prok. Rej. Katowice-Zachód w Katowicach Anety Paciorek

po rozpoznaniu w dniu 23 maja 2019 r. sprawy

**J. R.** s. P. i E., ur. (...) w S.

oskarżonego z art. 148§2 pkt 2 kk, art. 280 § 2kk w zw. z art. 64 § 1kk w zw. z art. 11§2kk i inne

na skutek apelacji obrońcy oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 9 marca 2017 roku

sygn. akt V K 133/16

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- w punkcie 5 przyjmuje, iż oskarżony J. R. przypisanych mu tam zbrodni pozbawienia życia G. J. i P. G. dopuścił się z zamiarem ewentualnym, a nadto łagodzi orzeczoną karę pozbawienia wolności do 25 (dwudziestu pięciu) lat;
- w punkcie 7 łagodzi orzeczoną karę łączną pozbawienia wolności do 25 (dwudziestu pięciu) lat;
- w punkcie 8 obniża ograniczenie możliwości skorzystania przez oskarżonego z warunkowego zwolnienia do 20 (dwudziestu) lat;

2. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3. zasądza od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Katowicach) na rzecz adwokata G. D. – Kancelaria Adwokacka w K. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23 % VAT, tytułem obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym;

4. zwalnia oskarżonego J. R. od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa.

SSO del. Adam Chmielnicki SSA Mirosław Ziaja SSA Barbara Suchowska

SSA Iwona Hyla SSA Piotr Pośpiech

Sygn. akt II AKa 62/19

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Katowicach wyrokiem z dnia 9 marca 2017 r. sygn. akt VK 133/16 uznał m.in. oskarżonego J. R. za winnego:

1. dwóch zbrodni określonych w przepisach art. 148§ pkt 2 kk i art. 280§2 kk w zw. z art. 11§2 kk i art. 64§1 kk popełnionych w warunkach opisanego powrotu do przestępstwa oraz ciągu przestępstw polegających na tym, że

a) w dniu 1 sierpnia 2015 r. w K. przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z T. H. (aktualnie prawomocnie już skazanym)

z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia G. J. poprzez uderzenie jej szklanymi butelkami po głowie i zadanie jej ciosu nożem w klatkę piersiową spowodował

u niej obrażeniami ciała... co skutkowało bezpośrednio krwotokiem wewnętrznym, który doprowadził do zgonu G. J., przy czym czynu tego dokonał w związku

z rozbojem, w czasie którego zabrał w celu przywłaszczenia rzeczy należące do G. J. w postaci co najmniej telefonu komórkowego marki N. (...)

o wartości 79 zł,

b) w dniu 1 sierpnia 2015 r. w K. przy ul. (...) działając

w wspólnie i w porozumieniu z T. H. (aktualnie prawomocnie już skazanym) z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia P. G. poprzez uderzenie go szklanymi butelkami po głowie i zadanie mu kilku ciosów nożem w szyję, brodeę i bark spowodował u niego obrażenia ciała... co skutkowało bezpośrednim uszkodzeniem naczyń i przełyku wraz z następczym wykrwawieniem, które doprowadziło do zgonu

P. G., przy czym czynu tego dokonał w związku z rozbojem,

w czasie którego zabrał w celu przywłaszczenia rzeczy należące do P. G.

w postaci co najmniej telefonu komórkowego marki N. (...) o wartości 200 zł, tabletu marki S. (...) o wartości 370 zł, srebrnej monety z wizerunkiem (...) o wartości 25 zł,

i za to na mocy art. 148§2 kk w zw. z art. 11§3 kk i art. 91§1 kk wymierzył mu karę dożywotniego pozbawienia wolności;

2. występku określonego w przepisie art. 164§1 kk w zw. z art. 163§1 pkt 3 kk polegającego na tym, że w dniu 1 sierpnia 2015 r. w K. przy ul. (...), działając umyślnie wspólnie i w porozumieniu z T. H., poprzez celowe odkręcenie trzech kurków kuchni gazowej w mieszkaniu G. i P. G., a przez to spowodowanie ulatniania się gazu spowodował bezpośrednio niebezpieczeństwo zdarzenia, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób tj. 365 mieszkańców bloku mieszkalnego oraz mienia wielkich rozmiarów mające postać eksplozji materiałów łatwopalnych albo innego gwałtownego wyzwolenia energii i za to mocy art. 164§1 kk wymierzył mu karę 7 lat pozbawienia wolności.

Sąd Okręgowy na podstawie art. 91§2 kk w zw. z art. 88 kk orzekł wobec oskarżonego J. R. karę łączną dożywotniego pozbawienia wolności, a na mocy art. 77§2 kk ograniczył oskarżonemu możliwość skorzystania z warunkowego przedterminowego zwolnienia, które może nastąpić nie wcześniej niż po odbyciu 30 lat pozbawienia wolności.

Powyższy wyrok w całości zaskarżył obrońca oskarżonego J. R. zarzucając:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, sprowadzający się do bezpodstawnego przyjęcia, że:

a) oskarżony J. R. nie obawiał się oskarżonego T. H.

i zarzucane mu czyny popełnił w porozumieniu z nim, gdy z wyjaśnień oskarżonego

J. R. wynika, iż był on w szoku widząc działania współoskarżonego

i sparaliżowany strachem biernie się im przyglądał, a także konsekwentnie odmawiał wzięcia do ręki noża i zabójstwa pokrzywdzonego P. G., co wskazuje jednoznacznie, że nie traktował on dokonywanego rozboju, ani zabójstwa jako „swojego”, a zatem był jedynie świadkiem czynu, a nie jego współsprawcą;

b) oskarżony J. R. wspólnie i w porozumieniu z oskarżonym T. H. przeszukiwał mieszkanie pokrzywdzonych, podczas gdy, z wyjaśnień oskarżonego wynika, iż dokonał przeszukania nie z własnej woli, lecz po wpływie groźby ze strony współoskarżonego w obawie o swoje życie, ponieważ oskarżony T. H. cały czas trzymał w ręce nóż kuchenny, a zatem interpretowanie takiego działania oskarżonego J. R. przez Sąd Okręgowy jako wskazujące na jego nastawienie psychiczne do czynu jako „swojego” jest nieuzasadnione;

c) oskarżony J. R. wspólnie i w porozumieniu z oskarżonym T. H. ustalili co zrobić z ciałami pokrzywdzonych i w jaki sposób zatrzeć ślady popełnionego przestępstwa, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego

wynika, że to oskarżony T. H. stwierdził, że wysadzi mieszkanie

w powietrze i to on odkręcił 3 kurki w kuchence gazowej, znajdującej się w kuchni pokrzywdzonych, w celu zatarcia śladów swoich czynów, przy braku jakichkolwiek działań

w tym zakresie ze strony J. R., co skutkowało bezpodstawnym przyjęciem przez

sąd I instancji, że J. R. traktował czyn dokonanego zabójstwa oraz czyn z art. 163§1 kk w zw. z art. 164§1kk jako „swoją” i uczestniczył w działaniach mających na celu zatarcie śladów przestępstwa;

d) oskarżeni i pokrzywdzony P. G. wspólnie ustalili, że udadzą się do mieszkania pokrzywdzonego, podczas gdy z wyjaśnień oskarżonego J. R. wynika, że to oskarżony T. H. najpierw wypytywał P. G. o posiadaną przez niego kolekcję monet, a następnie nalegał, aby pokrzywdzony zaprosił oskarżonych do mieszkania na kawę i przekonywał do tego pomysłu pokrzywdzonego, zatem Sąd Okręgowy błędnie przyjął, że J. R. podjął jakiegokolwiek działania celem uzyskania sposobności do dokonania kradzieży w mieszkaniu pokrzywdzonego, jak również, że planował on popełnienie jakiegokolwiek przestępstwa na szkodę pokrzywdzonego P. G.;

e) oskarżony podczas rozmowy z pokrzywdzonym P. G. „wrócił do sprawy zgłoszenia dokonanej przez niego kradzieży na szkodę P. G.” i w związku

z tym wspominał o konieczności odbycia konsultacji psychologicznej, podczas gdy

z protokołu reogłędzin mieszkania wynika, że dokument dotyczący konsultacji psychiatrycznej na nazwisko R. znajdował się w teczce P. G. i datowany był na 20 grudnia 2014 r. czyli przed kradzieżą dekodera (luty 2015 r.), a zatem sąd

I instancji błędnie ustalił, że oskarżony J. R. żywił urazę do pokrzywdzonego P. G., która uległa odnowieniu w toku rozmowy w dniu 1.08.2015 r., co zdaniem sądu stanowiło możliwy motyw popełnienia przez oskarżonego zarzucanych czynów;

f) na prośbę oskarżonego J. R. pokrzywdzony P. G. udał się do kuchni zrobić kawę i kanapki, a ten w tym czasie poinformował T. H.,

że w mieszkaniu pokrzywdzonych znajduje się złoto i pieniądze, podczas gdy

z wyjaśnień oskarżonego J. R. wynika, iż w czasie nieobecności pokrzywdzonego P. G. nie odzywał się, siedział i przyglądał się, a ponadto sytuację materialną pokrzywdzonych opisał współoskarżonemu wcześniej – podczas jazdy tramwajem – mówiąc, że „u nich jest bieda”, a zatem Sąd Okręgowy błędnie przyjął, iż oskarżony J. R. mógł namówić oskarżonego T. H. do popełnienia przestępstwa kradzieży na szkodę pokrzywdzonych lub sam w planowaniu i próbie popełnienia takiej kradzieży uczestniczył;

g) oskarżony J. R. mówił do pokrzywdzonych, aby ci dali pieniądze i złoto grożąc im pobiciem oraz twierdził, że wie, iż na pewno je mają, podczas gdy z całości zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że oskarżony J. R. długo znał pokrzywdzonego P. G. i znał również sytuację materialną pokrzywdzonych, którą sam określił jako złą, zatem – wbrew stanowisku sądu – nie sposób upatrywać motywu oskarżonego J. R. do dokonania rozboju, w dobrej sytuacji finansowej pokrzywdzonych;

h) oskarżony J. R. groził pokrzywdzonemu P. G. mówiąc, „że to nie są już żarty”, podczas gdy z wyjaśnień oskarżonego wynika, że zwrócił się tymi słowami do pokrzywdzonego P. G. z powodu strachu wywołanego działaniami podejmowanymi przez współoskarżonego, zatem błędne jest stanowisko Sądu Okręgowego, że oskarżony J. R. groził pokrzywdzonemu, podczas gdy jego zamiarem było doprowadzenie do łagodnego rozwiązania zaistniałej sytuacji;

i) oskarżony J. R., opuszczając mieszkanie pokrzywdzonych, stwierdził, że pokrzywdzony P. G. „już więcej go nie zakapuje”, podczas gdy z analizy zabranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż oskarżony J. R. przyjaźnił się pokrzywdzonym i nie chował do niego urazy w związku ze zgłoszeniem sprawy kradzieży dekodera, zatem dopatrywanie się przez sąd I instancji w powyższych słowach J. R. wskazania na jeden z motywów zabójstwa jest nieprawidłowe;

- obrazę przepisów postępowania, a mianowicie:

a) art. 5 kpk, która miała wpływ na treść wyroku, polegającą na rozstrzygnięciu nie dających się usunąć wątpliwości w szczególności co do popełnienia przez oskarżonego J. R. czynów opisanych w pkt IV, V, VI wyroku na niekorzyść oskarżonego, wbrew zasadzie domniemania niewinności oskarżonego, a w konsekwencji wbrew regule in dubio pro reo;

b) art. 7 kpk, która miała wpływ na treść wyroku, poprzez przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów, co skutkowało przyjęciem przez sąd I instancji, iż oskarżony J. R. dokonał wspólnie i w porozumieniu z oskarżonym T. H. zarzucanych mu czynów, podczas gdy z analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego, uwzględniającej zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania doświadczenia życiowego wynika, że oskarżony J. R. nie popełnił zarzucanych mu czynów.

W konkluzji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W części motywacyjnej apelacji obrońca z ostrożności procesowej, alternatywnie podniósł zarzut rażącej niewspółmierności (surowości) dożywotniego pozbawienia wolności orzeczonego wobec oskarżonego J. R., który to zarzut poparł w toku rozprawy odwoławczej, domagając się złagodzenia tej kary w wymiarze jednostkowym, jak i łącznej.

Sąd Apelacyjny w Katowicach wyrokiem z dnia 21 grudnia 2017 r. sygn. akt II AKa 405/17 utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, który kasacją opartą na zarzutach naruszenia szeregu przepisów prawa procesowego mającego istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia zaskarżył obrońca, wnosząc o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania „właściwemu sądowi”.

Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 9 stycznia 2019 r. sygn. akt IV KK 498/18 uchylił wyrok w zaskarżonej części i sprawę oskarżonego J. R. przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Katowicach.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy J. R. zasługiwała częściowo na uwzględnienie,

a mianowicie we fragmencie, w którym alternatywnie zarzucała rażąco represyjność orzeczonej kary dożywotniego pozbawienia wolności i w konsekwencji orzeczenia tej samej kary łącznej oraz w tej części, w której podnosiła, że oskarżony nie chciał pozbawić życia pokrzywdzonych.

Podkreślenia natomiast wymaga to, że w aktualnym układzie procesowym, wobec braku tak apelacji, jak i kasacji wniesionej na niekorzyść oskarżonego J. R., brak jest podstaw do czynienia w toku niniejszego postępowania odwoławczego przez Sąd Apelacyjny odmiennej, bardziej niekorzystnej dla oskarżonego oceny dowodów oraz będących tego konsekwencją ustaleń faktycznych.

Wobec powyższego skoro sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do uwzględnienia fundamentalnych zarzutów apelacji obrońcy, kontestujących podstawowe zasady prawa dowodowego, a tym samym stronę przedmiotową oraz znaczącą część strony podmiotowej zawartą w ustaleniach faktycznych dokonanych przez sąd I instancji, sąd ten częściowo reformując zaskarżony wyrok, w gruncie rzeczy bazował na ocenie dowodów i ustaleniach zaoferowanych przez Sąd Okręgowy i zawartych w pisemnych motywach omawianego orzeczenia.

Stwierdzić trzeba, że oskarżyciel publiczny nie kontestował zaskarżonego wyroku, co oznacza, że aprobował on nie tylko przyjętą przez sąd a quo ocenę dowodów, będącą tego konsekwencją ustalenia faktyczne tak w zakresie strony przedmiotowej, jak i podmiotowej, w tym formy zamiaru działania oskarżonego oraz orzeczone kary jednostkowe i łączną.

Powyższe oznacza, że sąd ad quem nie znajduje podstaw w części dotyczącej wniosku o uzasadnienie złożonego przez prokuratora, do odnoszenia się do wszystkich okoliczności objętych zaskarżonym wyrokiem. Skoro nie były one kwestionowane przez prokuratora, a zyskały aprobatę sądu odwoławczego za wystraszające uznać należy odesłanie w tej części oskarżyciela do pisemnych motywów zaskarżonego wyroku.

Szerszego omówienia będzie natomiast wymagało odniesienie się do strony podmiotowej obu zabójstw przypisanych oskarżonemu J. R., związanej z odstąpieniem od przypisania działania w tej części z zamiarem bezpośrednim, a przyjęcia zamiaru ewentualnego oraz złagodzenia orzeczonej kary jednostkowej za te czyny popełnione w warunkach ciągu przestępstw, jak i konsekwentnie złagodzenia kary łącznej do 25 lat pozbawienia wolności wraz z obniżeniem orzeczonego na podstawie art. 77§2 kk okresu umożliwiającego oskarżonemu ubieganie się o warunkowe przedterminowe zwolnienie.

Nota bene rozważania dotyczące wniosku prokuratora, wobec złożenia też wniosku o uzasadnienie przez oskarżonego J. R., będą mieściły się w tej części motywów pisemnych wyroku wydanego przez sąd odwoławczy.

Gdyby przyjrzeć się linii obrony prezentowanej przez oskarżonego J. R., czego wyrazem są zarzuty reprezentowane w apelacji obrońcy (pozostawiając aktualnie z boku problematykę zarzutów i wniosków zaprezentowanych alternatywnie, a dotyczących rażąco niewspółmierności kary) zauważyć trzeba, że związana ona jest z eksponowaniem tezy, iż oskarżony J. R. (zwany dalej oskarżonym) wprawdzie przebywał w krytycznym czasie w mieszkaniu pokrzywdzonych wspólnie ze skazanym T. H. (zwanym dalej skazanym), jednak w odniesieniu do wszystkich zarzucanych czynów zachowywał się biernie, nie podejmował jakichkolwiek czynności sprawczych, był sparaliżowany strachem, a tym samym nie mógł przeciwstawić się wszystkim inkryminowanym zachowaniom podejmowanym przez skazanego, które były jego ekscysem nie objętym porozumieniem pozwalającym na przyjęcie konstrukcji współsprawstwa. Jednocześnie oskarżony nie kontestował tego, że po zabójstwie pokrzywdzonych aktywnie uczestniczył w przeszukaniu ich mieszkania oraz kradzieży rzeczy do nich należących, jednak działanie to spowodowane było poczuciem zagrożenia ze strony skazanego.

Zarzuty apelacji obrońcy – oparte jedynie na wyjaśnieniach oskarżonego – podważały te wszystkie ustalenia przyjęte przez Sąd Okręgowy, dotyczące zachowania oskarżonego, także w zakresie poprzedzającym inkryminowane zdarzenia,

jak i mające miejsce po nim, mogące świadczyć o jakiegokolwiek objętej swobodą aktywności jego mandanta, których podstawę stanowiły inne dowody, jak chociażby wyjaśnienia T. H., czy zeznania świadka M. S..

Z tak wyeksponowanym zarzutami apelacji nie sposób się zgodzić, bowiem Sąd Okręgowy podniesione okoliczności miał w polu widzenia i starannie je ocenił będąc chroniony zasadą wynikającą z przepisu art. 7 kpk. obrońca nie dostrzegł natomiast żadnych nowych, racjonalnych okoliczności, które skutecznie mogłyby podważyć logikę i zgodność

z doświadczeniem życiowym wywodów sądu I instancji, zawartych w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, w tym też we fragmentach, w których wiarygodnością obdarzył część wyjaśnień T. H..

Sąd meriti miał w polu widzenia wszystkie z ujawnionych dowodów, w tym też wyjaśnienia oskarżonego eksponujące przyjętą linię obrony, a to, że części wyjaśnień tych nie dał wiary, co racjonalnie i starannie uzasadnił, nie oznacza, że ocena dowodów ma charakter arbitralny i nie uwzględnia elementarnych zasad procesu karnego, określonych w przepisach art. 5 kpk i art. 7 kpk.

Sąd Okręgowy także swoje stanowisko starannie i obszernie omówił w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, a ocena ta zyskuje pełną aprobatę sądu II instancji, bez potrzeby szczegółowego przytaczania ponownie tych okoliczności. Za wystarczające uznać należy wskazanie fundamentalnych okoliczności, które podważają zarzuty apelacji i wnioski

z nich płynące.

W pierwszej kolejności trudno zgodzić się z twierdzeniem obrońcy, mającym stanowić fundament dalszych rozważań apelacji, iż oskarżony w krytycznym miejscu i czasie

„był w szoku” widząc zachowanie T. H. w mieszkaniu pokrzywdzonych oraz jedynie „sparaliżowany strachem biernie im się przyglądał”, nie traktując dokonywanych przez niego przestępstw jako „swoją czyn”.

Zauważyć trzeba tu na wstępie, że opisany wyżej taki stan silnych emocji oskarżonego w stopniu uniemożliwiającym swobodę decyzji i mający determinować jego zachowanie tempore criminis mogące jedynie pozornie wyglądać na aprobatę dla działań skazanego żadną miarą nie wynika z ujawnionych opinii sądowo-psychiatrycznej i psychologicznej dotyczących oskarżonego. Wręcz stwierdzić należy, że ostatnia z opinii wskazuje, że oskarżonego cechuje zdolność manipulowania otoczeniem, co przeczy temu by biernie poddawał się on jego woli, a w chwili czynu jego zdolność pokierowania postępowaniem nie była ograniczona, podobnie jak i zdolność rozpoznawania tych czynów, co świadczy o pełnej świadomości negatywnych społecznie i prawnie skutków związanych z ich realizacją.

W pełni trafnie Sąd Okręgowy przedstawił okoliczności wynikające nie tylko z wyjaśnień skazanego, zeznań świadka M. S., ale też wyjaśnień samego oskarżonego, które efektywnie przeczą linii obrony, że zachowanie oskarżonego było bierne i determinowane zagrożeniem ze strony T. H..

W tym miejscu podkreślenia wymaga, że całości aktywności J. R.

w omawianym zdarzeniu nie sposób odnosić jedynie do poszczególnych czynów jednostkowych, ale wywieść je należy z zamiaru pierwotnego, jakim był rabunek na szkodę pokrzywdzonych, którzy znali go i z łatwością mogli zidentyfikować jako jednego ze sprawców przestępstwa o wysokim stopniu społecznej szkodliwości, nominalnie zagrożonego surową karą. Nie sposób zatem zabójstwa pokrzywdzonych oddzielić nie tylko od przestępstwa rozboju, ale też przypisanego w pkt 6 występkę określonego w art. 164§1 kk

w zw. z art. 163§1 kk trudno nie łączyć z wymienionymi przestępstwami, skoro trafnie przyjęto, że czyn ten motywowany była chęcią zatarcia wcześniej popełnionych zbrodni.

Jednocześnie także pozbawienie życia G. J. i P. G. stanowiło skrajną formę przemocy umożliwiającą finalnie dokonanie przez oskarżonych

w warunkach współsprawstwa zaboru na ich szkodę w celu przywłaszczenia rzeczy wymienionych w opisie czynów przypisanych.

Nie budzi zatem zastrzeżeń sądu ad quem ten fragment przyjętych ustaleń faktycznych opartych na wyjaśnieniach skazanego T. H., który wskazuje, że to z inicjatywy oskarżonego P. G. zaprosił ich do swego mieszkania (już wówczas oskarżony jak sam przyznał podejrzewał, że skazany chce dokonać kradzieży na szkodę pokrzywdzonego bowiem wypytywał go o monety kłamliwie twierdząc, że sam jest numizmatykiem),

z inicjatywy oskarżonego pokrzywdzony P. G. pozostawił ich w swoim pokoju i poszedł do kuchni przygotować posiłek dla wszystkich, co umożliwiło T. H. przeszukanie tego pomieszczenia oraz przedstawienie przez oskarżonego sytuacji majątkowej pokrzywdzonych stwierdzeniem, że w mieszkaniu są złoto i pieniądze. Jednocześnie też oskarżony groził osobiście pokrzywdzonemu już po użyciu wobec niego i jego matki przemocy przez skazanego, czego był on świadomy, a co za tym idzie jeśli uwzględnić sekwencję dotychczasowych zdarzeń, trudno logicznie słowa „że nie są to już żarty” połączone z nagabywaniem do ujawnienia majątku, traktować inaczej jak groźbę popełnienia na jego szkodę przestępstwa i łączyć jedynie z próbą łagodnego finalizowania „zaistniałej sytuacji”, jak utrzymuje to w apelacji obrońca.

Już po zadaniu śmiertelnych obrażeń przez skazanego G. J., oskarżony bez konsekwencji ze strony skazanego potrafił odmówić mu ugodzenia nożem P. G., co niewątpliwie trudno łączyć z brakiem swobody działania, sparaliżowaniem i obawą ze strony współsprawcy, a co dobitnie dezawuuje zarzut podniesiony przez obrońcę oskarżonego w apelacji. Oskarżony nie powstrzymał jednak skazanego, nie stanął w obronie pokrzywdzonego, nie opuścił też mieszkania w tym czasie, co mogłoby świadczyć, że nie identyfikuje się z przestępstwami bezpośrednio „wykonanymi rękami T. H.”, a wręcz wykazał aktywność uczestnicząc dalej w plądrowaniu mieszkania, kradzieży mienia, które w plecaku wyniósł z mieszkania, następnie w podziale łupów, zamówieniu taksówki umożliwiającej ewakuację z miejsca zdarzenia, sprzedaży rzeczy w drodze do W., czy spożywaniu później alkoholu w mieszkaniu T. H.. Jednocześnie przed opuszczeniem mieszkania logicznie odradzał skazanemu, gdy ten chciał pozbyć się zwłok wyrzucając je przez okno, czy podpalając je, a próbując jednocześnie słowa skazanego wyrażone wulgarnie, a odzwierciedlające zamiar spowodowania w mieszkaniu wybuchu w celu zatarcia śladów oraz odkręcenie trzech kurków w kuchence gazowej usytuowanej w kuchni przez T. H., co odbyło się na jego oczach. Również po opuszczeniu mieszkania oskarżony nie podjął jakichkolwiek kroków, które pozwalałyby na ujawnienie przestępstwa i ewentualne zminimalizowanie bezpośredniego zagrożenia dla zdrowia i życia mieszkańców bloku.

Powyższe przemawia za tym, że oskarżony J. R. aprobował całość działania, w tym także i czynności sprawcze podejmowane przez skazanego bezpośrednio, chciał dokonać kradzieży na szkodę pokrzywdzonych, poprzedzone użyciem wobec nich gróźb i przemocy, godził się co najmniej na skutek w postaci ich śmierci z motywacją przedstawioną wyżej, jak również godził się na uboczny skutek objęty czynem przypisanym w pkt 6 zaskarżonego wyroku, zasadniczo dążąc do zatarcia śladów przestępstwa i uniknięcie w ten sposób odpowiedzialności karnej, przy czym całość zachowań obu sprawców, przy zdecydowanie większej aktywności T. H. objęta była przestępczym porozumieniem wyrażonym chociażby w sposób konsensualny.

Można zgodzić się z obrońcą, że powyżej wyartykułowane okoliczności mogą świadczyć o braku podstaw do przypisania oskarżonemu w obu przypadkach zabójstwa, zamiaru bezpośredniego pozbawienia życia pokrzywdzonych, jeśli uwzględnić chociażby zasadę in dubio pro reo, jednak żadną miarą, w ocenie sądu ad quem, nie wykluczają one możliwości przyjęcia w tym fragmencie zamiaru wynikowego zrealizowanego w warunkach współsprawstwa.

Nadto brak jest też podstaw, aby zdezawuować wyjaśnienia T. H. kiedy stwierdził, że oskarżony po zdarzeniu powiedział, że pokrzywdzony P. G. „już nigdy więcej nie zakapuje”. Wprawdzie słowa te nie świadczą kategorycznie o zamiarze pozbawienia życia pokrzywdzonego, jednak trudno wyeliminować, że w związku z kradzieżą dekodera i

zainicjowaniem przez pokrzywdzonego wszczęcia przeciwko oskarżonemu postępowania przygotowawczego, ten nie mógł z tego powodu żywić urazy, mimo że w chwili czynu niewątpliwie stosunki ich łączące nie odbiegały od zasad koleżeństwa. Powyższe, podobnie zresztą jak i zarzut apelacji, że w mieszkaniu w rozmowie oskarżony „wrócił do sprawy zgłoszenia dokonanej kradzieży na szkodę P. G.” oraz rozważania dotyczące konsultacji psychologicznej z pewnością nie świadczą o złych relacjach wymienionych, aczkolwiek okoliczności te nie mają istotnego znaczenia dla przyjętej oceny prawnej zachowania oskarżonego J. R. w chwili czynu.

Powyższe rozważania uzupełnione nadto wywodami zawartymi w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, za wyjątkiem generalnie sformułowanych stwierdzeń przyjmujących liczbę mnogą, że oskarżeni określonych działań dokonali jednocześnie np. „zadali jej ciosem nożem”, „takiej samej zbrodni dokonali wobec P. G. uderzając go...”, „celowo odkręcili trzy kurki...”, podczas gdy ewidentnie te czynności sprawcze należy łączyć jedynie z zachowaniem skazanego, pozwalają na dokonanie częściowo odmiennej oceny prawnej zachowania J. R. od zaoferowanej przez Sąd Okręgowy co do formy zamiaru pozbawienia życia pokrzywdzonych i aprobachie dla pozostałych przyjętych ustaleń faktyczno-prawnych.

Reasumując podkreślić trzeba, że apelacja obrońcy w jej zasadniczym nurcie, wskazującym na konieczność uniewinnienia oskarżonego od wszystkich zarzucanych mu czynów, nie zawiera w ocenie sądu ad quem wystarczająco racjonalnie brzmiących argumentów, poza głosem polemicznym, pozwalających na zreformowanie zaskarżonego wyroku zgodnie z intencją skarżącego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego – jeśli uwzględnić dominujące, publikowane orzecznictwo SN i sądów apelacyjnych oparte na założeniu materialno-objektywnym pozwalające na szeroką wykładnię pojęcia współsprawstwa, wbrew zarzutom znacznej części piśmiennictwa (por. chociażby P. K.) zakładającego, że współsprawcą może być tylko ten kto swoim zachowaniem wypełnia przynajmniej część znamion konkretnego typu czynu zabronionego – w pełni zasadne jest uznanie, że zachowanie w oskarżonego można objąć istotą współsprawstwa co do obu zbrodni zabójstwa przy uwzględnieniu działania w zamiarze ewentualnym oraz odnośnie przypisanego występkowi przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu nawet, jeśli jego działania nie sposób ewidentnie łączyć z realizacją jakiegokolwiek czynności sprawczej, co ewidentnie nie dotyczy zbrodni rozboju.

Od strony jurystycznej istota współsprawstwa służąca poszerzeniu odpowiedzialności karnej, polega na stworzeniu podstaw do przypisania każdemu ze współsprawców całości popełnionego wspólnie przez kilka osób przestępstwa, a zatem i tego co zostało zrealizowane przez innych współdziałających, przy czym każdy ze współsprawców ponosi odpowiedzialność tak, jak gdyby sam własnoręcznie wykonał czyn zabroniony realizując jego znamiona, niezależnie od odpowiedzialności innych współdziałających. W licznych judykatach SN i sądów apelacyjnych zwrócono tym samym uwagę na to, że w opisanej sytuacji każdy ze współsprawców ponosi odpowiedzialność za całość czynu, również i w tym zakresie, w którym znamiona konkretnego typu czynu zabronionego wypełnione zostały zachowaniem innych współsprawców, przy czym warunkiem przypisania w takiej sytuacji odpowiedzialności za całość inkryminowanego zdarzenia jest porozumienie, którego treść wyznacza granice tej odpowiedzialności.

Można zatem syntetycznie ująć, że konstytutywnymi elementami omawianej formy sprawczej od strony przedmiotowej jest wspólnota wykonania czynu zabronionego, a od strony podmiotowej porozumienie dotyczące owego wspólnego wykonania, przy czym ostatni z wymienionych elementów może mieć bądź wyraźny, bądź też konkludentny charakter.

Tym samym odpowiedzialność współsprawcy zasadza się na świadomości i woli podjętej wspólnie z innymi akcją przestępczej stanowiącej realizację znamion czynu zabronionego. W tym kontekście każdy ze współsprawców musi w przypadku przestępstw umyślnych swoim zamiarem obejmować urzeczywistnienie wszystkich jego przedmiotowo wyrażonych znamion (por. chociażby wyrok SA w Katowicach z 23 września 2004 r. sygn. akt II AKa 276/04).

Współsprawstwo zatem w tym ujęciu polega na wypełnieniu przez część współdziałających znamion czynu zabronionego oraz takim zachowaniu co najmniej jednego z nich, które nie stanowiąc realizacji żadnego z elementów znamion czynu zabronionego, stanowi jednak istotny wkład w realizację wspólnego przedsięwzięcia, wyrażający się w tym, że bez jego udziału w ogóle nie doszłoby do popełnienia czynu zabronionego lub też doszłoby do jego realizacji w inny sposób (por. prof. Andrzej Wąsek, czy też chociażby wyrok SA w Łodzi z dnia 23 listopada 2000 r. sygn. akt II AKa 169/00, oraz wyrok SN z dnia 29 czerwca 2006 r., V KK 391/05).

W tym ujęciu nie jest konieczne, aby każda osoba działająca w ramach porozumienia realizowała osobiście znamiona czynu zabronionego, bowiem wystarczy, że w ramach uzgodnionego, chociażby konsensualnie podziału ról zachowanie tej osoby umożliwiło innemu ze współdziałających sprawców wykonanie czynu zabronionego.

W judykaturze zwraca się uwagę na to, że w omawianej sytuacji osoba nie realizująca czynności sprawczej ma zapewnić swoim zachowaniem realizację wspólnie uzgodnionego przedsięwzięcia przestępczego, istotnie przyczynia się do realizacji jego znamion, a także na to, że osobą taką kierowała wola wspólnego dokonania przestępstwa np. zabójstwa. Wkład tej osoby w realizację wspólnego przestępstwa z punktu widzenia jego istotności ocenić należy w ten sposób, że „w razie odstąpienia współdziałającego czynu zabronionego w ogóle nie byłby popełniony lub byłby popełniony w inny sposób” (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 16 lutego 2006 r. sygn. akt II AKa 15/06).

Bezsporne jest również, że sama obecność na miejscu zdarzenia, zachowanie postawy biernej nieprzeciwstawiającej się realizacji znamion czynu zabronionego przez inną osobę, czy też wyjście tej osoby poza granice porozumienia (eksces), nie wypełnia istoty współsprawstwa.

Z kolei pojęcie zamiaru ewentualnego w ujęciu przedstawionym przez tzw. krakowską szkołę prawa (por. chociażby prof. A. Zoll), którą podziela obecny skład orzekający, opiera się na stanowisku łączącym teorie prawdopodobieństwa z teorią obiektywnej manifestacji. W tej sytuacji sprawca od strony intelektualnej ma świadomość okoliczności należących do charakterystyki typu czynu zabronionego w momencie podejmowania decyzji dotyczącej zachowania się, a od strony woluntatywnej decyduje się czyn ten zrealizować. W przypadku zamiaru wynikowego sprawca ma świadomość możliwości, popełnienia czynu zabronionego, nie chce go popełnić, ale na to się godzi.

Odnosząc powyższe uwagi do koncepcji prawnej zaoferowanej wyżej stwierdzić trzeba, że sprawca działający z zamiarem ewentualnym w przypadku przestępstw materialnych swoim uświadomionym zachowaniem stwarza stan wysokiego prawdopodobieństwa powstania skutku przestępczego i nie podejmuje działań zmniejszających stopień prawdopodobieństwa jego wystąpienia związanego z realizacją czynu zabronionego.

Wykazuje on w ten sposób swoistą obojętność woli, jak przedstawiał to prof. Władysław Wolter.

W takim ujęciu zamiar wynikowy umieszczony jest w bezpośrednim sąsiedztwie sytuacji zaliczanej do zamiaru bezpośredniego, a brak czynności zmniejszających prawdopodobieństwo wystąpienia skutku przestępczego pozawala na odróżnienie tej formy zamiaru od świadomej nieumyślności.

Przenosząc powyższe teoretyczne rozważania na grunt niniejszej sprawy, w ocenie Sądu Apelacyjnego, istniały pełne podstawy do przyjęcia, że oskarżony J. R. zachowaniem swoim zrealizował znamiona współsprawstwa wszystkich czynów mu zarzucanych, w tym też zabójstw G. J. i P. G. popełnionych w zamiarze ewentualnym, stanowiących elementy szerszej przestępczej akcji.

Jak podkreślono to wyżej, mając w polu widzenia dokonanie przez sąd meriti ustalenia faktyczne odzwierciedlające stronę przedmiotową inkryminowanego zdarzenia, których prawidłowość nie budzi zastrzeżeń, należy wyartykułować szereg zachowań oskarżonego, bez której to aktywności nie doszłoby do przestępstwa, bądź też mogłoby ono przebiegać inaczej. To właśnie J. R. namówił T. H. do wspólnej wizyty

u pokrzywdzonego P. G., to on był inicjatorem by ten zaprosił ich do swego mieszkania podejrzewając już, że skazany chce okraść pokrzywdzonego, to on w mieszkaniu namówił

P. G. do zrobienia kanapek czego następstwem było opuszczenie na pewien czas przez pokrzywdzonego pokoju umożliwiające skazanemu przeszukanie, to oskarżony poinformował też T. H. o zasobach majątkowych, co urzeczywistniło dokonanie na ich szkodę kradzieży mienia.

Nadto też wówczas, gdy pokrzywdzony usiłował wyrzucić skazanego z domu, a ten

w toku wynikłej z tego powodu awantury przemocą wciągnął do pokoju pokrzywdzonego jego matkę i pobił P. G., oskarżony przebywał wówczas w pokoju aprobując stosowaną wobec pokrzywdzonych przemoc i żądanie wydania złota i pieniędzy oraz nie reagował na wyrażone przez nich prośby „aby dać im spokój”, nie powstrzymywał skazanego i nie opuścił też mieszkania - mimo, że wbrew zarzutom apelacji nie sposób logicznie sobie wyobrazić, iż było to fizycznie niemożliwe, tym bardziej, że w pewnym momencie pokój ten opuścił T. H. wraz z pokrzywdzoną G. G. – J. i w pomieszczeniu obok używał wobec niej przemocy, za czym przemawiają słowa „ała” słyszane z balkonu poniżej przez świadka M. S.. Oskarżony pozostał wówczas w pokoju z leżącym na podłodze zakrwawionym P. G., nie udzielił mu pomocy i nie zainicjował ewentualnie wspólnej akcji w obronie G. G. – J., mimo realnie istniejącej możliwości.

W ten sposób taka forma aktywności prezentowana przez oskarżonego zwiększająca zagrożenie wśród pokrzywdzonych i uniemożliwiająca lub utrudniająca przeciwdziałanie

w popełnieniu przestępstwa, co łączyć należało tu ze swoiście pojmowanym „pilnowaniem” P. G. przy aprobacie działań skazanego, stanowiła istotny wkład oskarżonego w całość akcji przestępczej objęty porozumieniem mającym konsensualny charakter, co odzwierciedlało działanie w warunkach współsprawstwa, także w odniesieniu do kolejnych fragmentów realizujących znamiona czynów zabronionych objętych inkryminowanym zdarzeniem, którego zwieńczeniem było po zabójstwach pokrzywdzonych i rabunku, odkręcenie przez skazanego 3 kurków kuchenki gazowej, przed opuszczeniem przez sprawców mieszkania, motywowane chęcią eksplozji materiału łatwopalnego w bloku mieszkalnym zasiedlonym przez 365 ludzi dla zatarcia śladów zbrodni zabójstwa na tle rabunkowym.

Jeśli spojrzeć na dalszy przebieg akcji przestępczej zwrócić uwagę należy na ten fragment zdarzenia – niekwestionowany przez obrońcę – który wskazuje na okoliczności świadczące dodatkowo w przypadku oskarżonego, na realizację zamiaru ewentualnego zabójstwa obu pokrzywdzonych w tym też pozbawienia życia G. G.-J.

w warunkach współsprawstwa.

Jak trafnie ustalił Sąd Okręgowy, nawiązując do okoliczności przedstawionych wyżej, T. H. wrócił z zapłakaną matką P. G. do pokoju pokrzywdzonego,

w którym przebywał on z oskarżonym, uderzył G. G.- J. butelką w głowę, na skutek czego upadła na podłogę i nie reagował na prośby P. G. o zaniechanie dalszej przemocy, jednocześnie bijąc go również po głowie szklanymi butelkami i drzewcem flagi, przy pełnej aprobacie i świadomości oskarżonego. Kategorycznie natomiast zwrócić uwagę należy na kolejny element zdarzenia – nie podważony przez skarżącego, że wobec maltretowania przez T. H. pokrzywdzonych w obecności oskarżonego, zwiększającego zagrożenie atakiem i uniemożliwiającego podjęcie czynności obronnych, ten nie przeciwstawił się aprobując takie zachowanie. Wtedy skazany zwrócił się do P. G., czy chce zobaczyć jak umiera jego matka, co niewątpliwie wiązało się ze świadomością możliwości pozbawienia jej życia przez skazanego odzwierciedloną u oskarżonego, skoro przebywał bezpośrednio przy tym, a więc realizacją strony intelektualnej. Oskarżony nie zareagował na wzięcie noże przez skazanego, nie powstrzymał go, nie podjął czynności obronnych i to niezależnie czy ciążył na nim szczególnie prawny obowiązek ochrony tego dobra, nie pomógł też synowi pokrzywdzonej w ewentualnym wspólnym przeciwstawieniu się T. H., co z jednej strony stanowiło istotny wkład we wspólną realizację zbrodni zabójstwa, bez którego nie sposób wykluczyć innego przebiegu zdarzenia, a z drugiej strony stanowiło o wysokim prawdopodobieństwie realizacji celu związanego z pozbawieniem życia pokrzywdzonej poprzez bezpośrednie wykonanie tej czynności sprawczej rękami drugiego ze współdziałających. Oskarżony nie podjął żadnych czynności minimalizujących realizację w/w skutku, co umożliwiło ugodzenie nożem pokrzywdzonej w klatkę piersiową przez

T. H., z uszkodzeniem narządów wewnętrznych i w następstwie tego jej śmierć

w ciągu najbliższych minut. Zauważyć trzeba, że oskarżony nie przejmował się losem

G. G.-J., nie próbował jej ratować po doznanym urazie, przechodząc aktywnie do kolejnych etapów objętego porozumieniem przestępstwa czym zrealizował stronę woluntatywną. Całość jego zachowania świadczy zatem, o tym, że wykazał on swoistą obojętność woli, wobec pozbawienia życia pokrzywdzonej, mając świadomość tego możliwości, a co za tym idzie przewidując skutek w postaci śmierci pokrzywdzonej, czego wyłącznym wykonawcą posługującym się niebezpiecznym przedmiotem był drugi ze współsprawców, na to się godził.

Następnie oskarżony mając świadomość śmierci G. G.-J., o czym świadczą słowa skazanego „już po starej”, podejmował dalsze aktywne działania, związane ze wspólnie z drugim z napastników wyrażonymi groźbami i żądaniem wydania walorów majątkowych, kierowanymi wobec P. G..

Oskarżony wiedział, że skazany zażądał, aby pozbawił on życia pokrzywdzonego usiłując wręczyć mu nóż kuchenny. J. R. wprawdzie odmówił realizacji zabójstwa osobiście, co może świadczyć o braku zamiaru bezpośredniego, jednak stwarza logiczną podstawę do przyjęcia, że w takiej sytuacji wobec dotychczasowej sekwencji zdarzeń, miał on świadomość możliwości pozbawienia życia P. G., w czym nie powstrzymał

T. H., nie podjął czynności obronnych, nie wezwał też chociażby krzykiem pomocy stwarzając wysokie prawdopodobieństwo realizacji omawianego skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego i nie podjął żadnych czynności skutek ten minimalizujących tym bardziej, że śmierć ta łączyła się z wyeliminowaniem potencjalnego świadka, mogącego złożyć obciążające go zeznania, z którym przecież znali się osobiście, czym wykazał swoistą obojętność woli wobec czynności sprawczych bezpośrednio zrealizowanych przez

T. H., który nożem kuchennym z dużą siłą ugodził P. G. przesywającą w szyję, powodując u niego skutkujące zgonem obrażenia ciała.

W ocenie sądu ad quem także i w tym wypadku zachowanie J. R. łączyć należy ze wspólną realizacją zbrodni zabójstwa.

Przyjęcie przez Sąd Apelacyjny częściowo odmiennej w omawianym fragmencie od dokonanej przez sąd meriti oceny formy zamiaru działania oskarżonego, nie zmienia w istocie prawidłowo przypisanej i omówionej przez sąd kwalifikacji prawnej czynów popełnionych

w warunkach ciągu przestępstw, a realizujących znamiona art. 148§2 pkt 2 kk i art. 280§2 kk w zw. z art. 11§2 kk i art. 64§1 kk.

Oceniając w tym kontekście orzeczoną karę, sąd odwoławczy podzielił alternatywnie wyrażony zarzut apelacji, a nadto zalecenia wyartykułowane przez sąd kasacyjny, iż kara dożywotniego pozbawienia wolności orzeczona wobec J. R. jest rażąco represyjna

i nie uwzględnia wszystkich okoliczności sprawy, a w szczególności nie odzwierciedla różnej roli współsprawców jaką mieli odegrać w inkryminowaniu zdarzeniu, co winno skutkować też zróżnicowanym wymiarem kary.

Niewątpliwie bowiem to skazany T. H. był bezpośrednim wykonawcą obu zabójstw, a co za tym idzie rolę jaką w tych przestępstwach odegrał J. R. ocenić należy znacznie łagodniej, co winno skutkować złagodzeniem orzeczonej wobec niego kary.

Ponadto też wobec przypisania oskarżonemu działania w zamiarze wynikowym uznać należy, że ma to wpływ na łagodniejsze potraktowanie stopnia społecznej szkodliwości czynu, mimo że i tu niezmiernie jest on bardzo wysoki, co także determinowało orzeczenie w przedmiocie kary.

W pozostałym zakresie Sąd Apelacyjny w całości podzielił okoliczności negatywne wymiaru kary zawarte w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, które skutkowały orzeczeniem kary quasi – eliminacyjnej, jaką niewątpliwie jest kara 25 lat pozbawienia wolności przy braku przesłanek do orzeczenia tej kary w wymiarze zasadniczym.

Oskarżony jest osobą o zaburzonej osobowości, wielokrotnie uprzednio karaną i odpowiadająca w warunkach recydywy, tempore criminis był on pod wpływem środków psychoaktywnych, a nadto uprzednio jego pobyty w warunkach penitencjarnych nie przyniosły pożądanego efektu resocjalizacyjnego. Tym

samym wysoki poziom demoralizacji, wyznaczony także okolicznościami czynu postrzeganymi nader negatywnie i świadczącymi

o lekceważeniu elementarnych zasad prawnych oraz etycznych, świadczą z jednej strony

o potrzebie dłuższego oddziaływania penitencjarnego dla utrwalenia u oskarżonego społecznie pożądanym wzorców zachowań, a z drugiej strony łączyć je należy z potrzebą długotrwałej ochrony społeczeństwa przed działaniami groźnymi, prezentowanymi

w zachowaniu oskarżonego.

Całość zatem tych okoliczności skutkowałą złagodzeniem orzeczonej kary pozbawienia wolności do lat 25, a do 20 lat złagodzeniem okresu uprawniającego do ubiegania się o warunkowe zwolnienie.

Sąd Apelacyjny, przy uwzględnieniu nadto rozważań podniesionych wyżej, podzielił w całości ocenę prawną zachowanie oskarżonego w odniesieniu do czynu przypisanego mu

w pkt 7 zaskarżonego wyroku, wyrażoną przez Sąd Okręgowy, a odzwierciedloną

w kwalifikacji prawnej z art. 164§1 kk w zw. z art. 163§1 pkt 3 kk, bez potrzeby ponownego przytaczania zaoferowanej w pisemnym uzasadnieniu argumentacji, nie znajdując jednak podstaw do złagodzenia orzeczonej za ten występki kary 7 lat pozbawienia wolności, o czym przekonuje nie tylko aktywność oskarżonego w całym procederze, jego dotychczasowy tryb życia, wysoki poziom demoralizacji oraz znaczny stopień społecznej szkodliwości tego czynu.

Jednocześnie mając powyższe w polu widzenia sąd odwoławczy złagodził orzeczoną karę łączną do 25 lat pozbawienia wolności, aczkolwiek błędnie przeoczył potrzebę wyeliminowania z podstawy prawnej orzeczenia zawartego w pkt 7 art. 88 kk.

Zatem orzeczono, jak wyżej.

SSO del. Adam Chmielnicki SSA Mirosław Ziaja SSA Barbara Suchowska

SSA Iwona Hyla SSA Piotr Pośpiech